KURJER WAR[illegible]WSKI.

Niedziela. 24 Października. / 5 Listopada. Rok 1854. № 291. Jutro, Śgo Leonarda Wyz:.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa, NAJMIŁOŚCIWIEJ uwolnić raczył Leona *Rzeczniewskiego*, w roku bieżącym za przestępstwo polityczne zesłanego do robót ciężkich w *Syberji*, od robót rzeczonych, z pozostawieniem w *Syberji* na osiedleniu, jeżeli obecne postępowanie jego i sposób myślenia jest dobry.

Wiadomości z Krymu.

W dodatku do ogłoszonych już wiadomości o działaniach, jakie miały miejsce pod Sewastopolem 5 (17) i 6 (18) Października, Jenerał-Adjutant Xiążę Menszykow, dnia 8 (20) t. m. wieczorem, donosi, że poruszenie, dokonane 6 (18), przez oddział Jenerała-Majora Siemiakina, na tył nieprzyjaciela od wsi Czorgun, osiągnęło swój cel, skłoniwszy go 7 (19) t. m. do oddzielenia w tę stronę części swych sił ku wsi Komary. Zresztą, po wkroczeniu do tej wioski, wojska nieprzyjacielskie nic przeciw nam nie przedsiębrały.

7 (19) i 8 (20) Października, bombardowanie Sewastopola trwało wyłącznie od strony lądowej (z 5 Angielskich i 4 Francuzkich baterji); lecz kanonada nie była tak silną jak dnia pierwszego, i warowniom naszym zadała mało rzeczywistej szkody. Strata nasza d. 7 (19) wynosiła: 49 poległych i 168 ranionych (w tej liczbie 3 Oficerów).

O liczbie żołnierzy ubyłych nam zszeregów 8 (20) t. m., Xiążę Menszykow, podczas wyprawiania doniesienia, nie miał jeszcze szczegółowych wiadomości.

Tegoż dnia 8 (20), dostrzeżono z Sewastopola, iż na baterji Francuzkiej, wzniesionej przy rozwalinach starożytnego Chersonezu, wyleciał na powietrze skład prochu, poczem baterja zamilkła.

W ciągu obu dni, t. j. 7 (19) i 8 (20) t. m., eskadra sprzymierzona nie brała udziału w bombardowaniu Sewastopola. (Ruski Inwalid).

Rząd Gubernjalny Płocki, zawiadamia PP. Lekarzy o wakującej posadzie Lekarza miasta *Raciąża*, w Pow: *Mławskim*, z pensją etatem wyznaczoną, wynoszącą rocznie rs. 225. Życzący się ubiegać i otrzymać wspomnione miejsce, zechcą się zgłosić z dowodami swojej kwalifikacji i stosownem podaniem do Rządu Gubernjalnego. — Gubernator Cywilny, Jenerał-Major, *Albertow*. Naczelnik Kancellarji, Radca Honorowy, *Baranowski*.

Na odbytem wczoraj balotowaniu w *Resursie Kupieckiej*, następujące JJWW. i WW. Osoby przyjęte zostały na Członków tejże Resursy: Alexander *Bryndza*, Xiążę Ludwik *Czetwertyński*, Konstanty *Fiszer*, Edward *Grosser*, Wiktor *Kamionowski*, Ferdynand Baron *Kloch*, Jan *Kossowski*, Felix Hr: *Mycielski*, Ignacy *Nosarzewski*, Jędrzej *Piotrowski*, Alfred Hr: *Potocki*, Roman *Radoliński*, Wiktoryn *Zbyszewski*. Znowu przeto osób trzynaście powiększyło grono Członków Resursy.

Jutro, o godz: 10ej z rana, jako w smutną rocznicę śmierci ś. p. Xawerego *Kierzkowskiego*, Urzędnika Górnictwa, odprawiać się będzie żałobna Wotywa, za duszę jego, w Kościele po-*Paulińskim;* na którą pozostała Siostra, Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

Jutro, o godz: 9ej z rana, jako w trzecią rocznicę skonu ś. p. Krystyny zXżąt Lubomirskich Xżnej *Lubomirskiej*, odprawiać się będzie w Kościele Śgo KRZYŻA, żałobne Nabożeństwo, za spokój Jej duszy; na które zaprasza się Krewnych i Przyjaciół zmarłej.

Wczoraj o godz: 2ej po północy, zszedł z tego świata, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, Wojciech *Ślewiński*, b. Podpułkownik Gwardji b. W. P. Stroskana Żona wraz z Dziećmi i Wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów, na exportację zwłok, jutro o godzinie 2ej po południu, z Kościoła XX. *Bernardynów*, na smętarz *Powązkowski;* a na żałobne Nabożeństwo pojutrze, to jest we Wtorek, o godz: 10ej z rana, w Kościele Śgo ALEXANDRA, odbyć się mające.

Wczoraj o godz: w pół do 5tej po południu, przeniosła się do wieczności ś. p. Józefa *Nowicka*, utrzymująca Pensję Wyższą Żeńską w *Warszawie*. Exportacja Jej zwłok nastąpi jutro o godz: 2ej po południu, z Kościoła PANNY MARJI, na smętarz *Powązkowski*.

Antoni *Adam:...* wyczytawszy w Nrze 270 *Kurjera Warszawskiego* o dokonaniu żywota Hrabiego Karola *Brzostowskiego*, przejęty żalem skonu, tak nieocenionej straty, złożył w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* rs. 3, na odprawienie Mszy Śtej w Kościele XX. *Karmelitów bosych*, na *Krako:-Przedm:*, przed Cudownym Obrazem ZBAWICIELA Świata, za duszę ś. p. Hrabiego *Karola*.

Fryderyk *Reiff*, Obywatel, Majster Siodlarski, przeżywszy lat 76, wczoraj zakończył życie. Pozostałe Dzieci, zapraszają Kolegów i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godzinie 3ciej po południu, z Kaplicy *Ewangelickiej* przy ulicy *Mylnej*, na smętarz tegoż wyznania odbyć się mające.

Ś. p. August *Krethlow*, Towarzysz Sztuki Typograficznej, przeżywszy lat 45, onegdaj po krótkiej słabości zszedł z tego świata. Pozostała w smutku Żona z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok Jego, dziś o godz: 2ej po południu, z Kaplicy Szpitala *Ewangelickiego* przy ulicy *Mylnej*, na smętarz tegoż wyznania.

Ponieważ doszło do wiadomości Opiekunek Zakładu Śtej MARTY, iż niektóre osoby zgłaszając się do prywatnych mieszkańców, i nadużywając imienia tychże Opiekunek, żądają roboty dla wspomnionego zakładu; przeto winniśmy podać do wiadomości wszystkich, iż Opiekunki rzeczone nigdy nikomu podobnego upoważnienia niedają, a wszelkie zamówienia jakichkolwiek robót, dokonywają się w samym zakładzie istniejącym jak wiadomo na *Nowym-Świecie*.

Bank Polski ogłosił *Wyka*[illegible]mera *obligacji cząstkowych* na zł: 5[illegible]Lit: B. na złp. 200, i *certyfikatów* Lit: [illegible]300, wylosowanych od r. 1836 do 1853, z którem[illegible] właściciele nie zgłosili się do d. 19 Czerwca (1 Lipca) r. 1853. *Obligacji cząstkowych* i *certyfikatów* Lit: B, wylosowanych od r. 1836 do 1845 z praemiami, pozostaje dotąd w obiegu sztuk 215; z tych 3 *obligacje*: Nr 43,812, 109,168, i 109,173, wylosowane każda na złp. 2,100; dwie: Nr 20,270, 114,965, każda na złp. 1,500, i trzy *certyfikaty*: Nr 89,543 (97,055), 46,790 (147,590), i 45,508 (256,204), każdy na złp. 1,000; reszta na summy niższe od 1,000 zł. (Wykaz taki można przejrzeć w Drukarni *Kurjera*).

Na ostatnim wieczorze Poniedziałkowym, oglądaliśmy medaljon drewniany, znacznej wielkości, przedstawiający w płaskorzeźbie głowę naturalnej wielkości, współziomka naszego *Kopernika*. Wykończenie artystyczne tej rzeźby, zwracało wszystkich uwagę, do czego przyczynił się niemało i kształt medaljonu i materjał z jakiego zrobiony, to jest drzewo. Medaljon ten, w podróży swej, odkrył P. J. *Sikorski*, w domu jednego z Kolonistów o kilka mil pod *Warszawą*. Ma on posiadać kilka sztuk takich, przedstawiających podobno niektórych Monarchów Polskich, i wszystkie te P. *Sikorski* zamierzył sprowadzić od niego. O ile co do ich początku można było zebrać wiadomości, zdaje się, pochodzić będą z dawnego pałacu *Kozienickiego*, który budowany był za *Stanisława Augusta*, to jest kiedy sztuki piękne na wysokim stały stopniu. Musiały one być robione dla ozdoby ścian tego gmachu, bo nawet jak widać po śladach na tymże medalu, był on wmurowany w ścianę.

Szczególnym zaprawdę zbiegiem okoliczności, wynalezienie zaginionej osady *Franklina*, zgadza się w zupełności z faktami, jakie o tej osadzie podaliśmy w Nr 182 *Kurjera Warszawskiego*, z d. 16 Lipca r. 1853; a zatem wtedy, gdy jeszcze najmniejszego nikt nieodkrył o tych podróżnikach śladu. Oto co mówił między innemi ów artykuł, który nazajutrz powtórzył dosłownie i *Dziennik Warszawski*: »Wyprawa Kapitana *Franklina*, skończyła się *zamarznięciem* w lodach morskich, *okrętów*, na których udali się śmieli i na wszystko determinowani żeglarze, a reszta osady walcząc nie raz między życiem a śmiercią, zdziesiątkowana, d. 24 Stycznia **1850** roku, (prosimy zwracać baczność na daty) straciwszy nadzieję powrotu do kraju *morzem*, przez lody szukać ziemi za zgodą jednomyślną wszystkich postanowiła"; i dalej znowu: »Smutną koleją losu trafili na wyspę leżącą pod 68 szerokości, a 48 długości jeograficznej i byli otoczeni przez krajowców dzikich i okrutnych ludożerców. Z ogólnej liczby zostało tylko *pięćdziesięciu*, reszta a między nią Kapitan *Franklin*, pożarci zostali." W końcu artykułu zamieszczony był bliższy opis tej wyspy, jej nazwa, i t. p. szczegóły. Teraz przeczytawszy raport Dra *Rae*, do Admiralicji *Angielskiej*, który podaliśmy w *Kurjerze Niedzielnym*, cóż napotykamy? Oto te słowa: »Na wiosnę r. 1850 (ta sama data co u nas), widzianą była gromada białych ludzi około *czterdziestu* (u nas pięćdziesiąt), a wędrując ku południowi po lodzie, i wlokąc czółno za sobą przez kilku *Eskimosów*, dała do zrozumienia krajowcom, że okręta ich *przez lody zostały zdruzgotane*"; a dalej znowu: »oczywistem pokazuje się, że nieszczęśliwi nasi ziomkowie, sprowadzeni zostali do ostatecznego środka do *ludożerstwa*, dla przedłużenia życia." Zginęli zaś ku końcowi Maja 1850 r.; zaś artykuł nasz wskazywał ich stan jeszcze w Styczniu 1850 roku, jako żyjących, i wędrujących po lodzie. Blizko zatem pół roku czyli pięć miesięcy, pozostawało do ich ocalenia. *Kurjer* jak to wiadomo, idzie do *Londynu*. Wolno było tamże nie przywiązywać żadnej wiary do naszego artykułu; my niemieliśmy żadnego powodu dawać tłómaczenia, zkąd wzięliśmy takowy i na jakich zasadach opieramy nasze twierdzenie; dość żeśmy fakt podali, fakt jak się okazuje dzisiaj z urzędowych do Admiralicji *Angielskiej* raportów, najrzeczywistszy i niczem niezbity. W ogłoszeniach tyle-kroć razy podawanych przez gazety *angielskie*, wyraźnie powiedziano, że każdy który jakimkolwiek sposobem pierwszy wskaże, jaki los spotkał osadę *Franklina*, otrzyma zapewnioną nagrodę. Trzymając się tedy literalnie prawa, następujące nastręcza się tu pytanie: komu należy się owa nagroda, czy nam którzy dnia 16 Lipca 1853 roku, wskazaliśmy los *Franklina*, czy Panu *Rae*, który dnia 29 Lipca 1854 roku, nadesłał te wiadomości z *Repulse Bay* do Admiralicji, potwierdzając niemi w zupełności doniesienia nasze. Nie idzie tu przecież o bagatelę, bo o ile nam się zdaje, podobno o 5,000 funtów szterlingów, a o taką porcję funtów warto się upomnieć. Niemamy środków dochodzenia pretensji naszej, ale licząc na bezstronność Redakcji dziennika *Times*, przesyłamy mu przez pocztę tak *Kurjera* z roku 1853, w którym mieści się najpierwsze doniesienie nasze, jako i *Kurjera* dzisiejszego, w nadziei że artykuły te ogłosi w swem poważnem piśmie, a my poddamy się pod sąd jaki opinja Czytelników wyrzecze.

Co się dzieje z hotelem *Gerlacha* na *Krakowskiem-Przedmieściu?* zapytuje nas nie jeden, widząc ten ciągły ruch wedle odnawiania jego, i czy to już nie zaczyna się przetworzenie tegoż na sposób hotelów *Europejskich?* jak o tem była wzmianka w *Kurjerze*. Owóż dla zaspokojenia ciekawości niektórych osób, donosimy, iż przebudowanie tegoż na hotel *Europejski*, jeszcze nie rozpoczęte, ale z powodu zamierzonego przystąpienia do tego przedsięwzięcia, a mianowicie z przyczyny zamiaru rozwalenia głównej oficyny w podwórzu, Właściciele hotelu, zarządzili zupełne tymczasowe przerobienie gmachu frontowego, który przez czas restauracji oficyn, mógłby korzystnie procentować i wynagradzać to, co dla wzniesienia nowego budynku, będzie rozrzuconem. Od tyłu bowiem tego hotelu, o ile to nam wiadomo, pójdzie ulica, ułatwiająca przejście od ulicy *Czystej*, wprost przez plac *Saski*. Z tego powodu mający się tam wybudować gmach, będzie wspaniały, na kształt frontowego; to samo będzie po bokach, to jest od placu *Saskiego* i ulicy *Czystej*, bo co się tyczy frontu od *Krakowskiego-Przedmieścia*, ten zostanie także, tylko rozumie się najzupełniej przekształcony. Tym sposobem hotel ten będzie o czterech frontach i od czterech ulic; zanim przeto trzy fronty wykończone zostaną, wysługiwać się będzie czwarty, to jest właśnie ten od *Krakowsk.-Przedm.*, który obecnie z przepychem odnowiony został. Wszystkie pokoje najgustowniejszemi pokryto obiciami, meble do nich najwykwin-

tniejsze dostawiono, a nawet apartament główny na pierwszem piętrze, urządzono jak prywatny wspaniały lokal. Urządzono na miejscu w hotelu łazienkę, aby gość przybywszy z podróży, miał wszelkie wygody; lokal dolny czyli pokój i salon od frontu w bramie pozostawiono na bufet i na pierwsze przyjęcie przybyłej osoby, za nim mający się zająć przez nią numer ogrzany i przygotowany będzie. Słowem zaprowadzono tam wszystko co tylko można wymagać w najpierwszych hotelach, tak, że upadający już hotel *Gerlacha*, odrodził się na nowo i w samych początkach przekształcenia swego, już dosięga wziętości i renomy zagranicznych.

Zamieszczony w Numerze 285tym *Gazety Warszawskiej* artykuł, przekonywa, że cnota nie jest jeszcze czczem słowem, i że zawsze znajdą się osoby z tem prawdziwem pojęciem Chrześcijańskiego miłosierdzia i ludzkości, które nie dozwala bliźniego pozostawić w niedoli, tym bardziej zaś wystawiać go na frymark i pośmiewisko, z pogwałceniem wszelkich praw. Domyśli się każdy, że tu mowa o dwóch *karłach*, naszych krajowcach, wspomnianych w *Kurjerze* onegdajszym, sprowadzonych podstępem z Gub: *Augustowskiej*, i pokazywanych przy *panoramie* na *Miodowej* ulicy i innych liczniejszych miejscach zgromadzania się Publiczności *Warszawskiej*, którzy za staraniem pewnej zacnej Damy, oswobodzeni zostali od próżniackiej ciekawości, i wolni, starają się o służbę i stosowne pomieszczenie. Przy smutnem kalectwie i upośledzeniu od natury, ze względu na wiek w takim stanie za podeszły uważać się mogący, trudno im będzie znaleźć odpowiednie zatrudnienie. Ludzkość pojedyńczej osoby, przywróciła im wolność, niechże więc dobroczynna ofiara stanie się dla nich jakim takim w pierwszych chwilach zasiłkiem. Na ten cel składam rs. 3, w nadziei, że ten mały datek nie będzie odrzucony, bo pomnąc na słowa ZBAWICIELA, że kto biednego wesprze, ten BOGU daje; każdy czyniący ofiarę, znajduje w własnem przekonaniu nagrodę i zadowolenie, wypływające z dopełnienia dobrego uczynku. A.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* rs. 1 dla ociemniałych w Instytucie *Głuchoniemych* i *Ociemniałych*, przez wdzięczność szanownej osobie, która znalazła w Kościele XX. *Reformatów*, sakiewkę karmazynową z rublem, i takową właścicielce doręczyła.

Uczyniona przez nas wzmianka o niewidomym *pilacie*, obudziła w jednych z Czytelników zajęcie, a w drugich małe niedowierzanie; że zaś człowiek ten rzeczywiście istnieje, i będąc *niewidomym*, z pracy rąk utrzymuje się, jest to fakt niezaprzeczony. Są przecież tacy, którzy go pamiętają w szkołach *Pijarskich*, do których chodząc, ukończył trzy klassy. Zawsze on okazywał chęć do nauk technicznych i mechanicznych, i po wyjściu z klass, wszedł do fabryki Braci *Evans*, gdzie właśnie lat temu *siedm*, spotkało go nieszczęście utracenia wzroku. Nazywa się Felix *Madru*, i mieszka na *Rybakach*, w domu *Sitkiewicza*. O ile całe swe życie miłował pracę, i dotąd miłuje, najlepszym dowodem, iż dotknięty najsroższem jak być może kalectwem, w braku innego rodzaju zarobkowania, szuka w pile utrzymania tak dla siebie jako też żony i dwojga drobnych dziatek. W r. b. zapadł mocno na zdrowiu, i przez jedną z tutejszych i szlachetnych rodzin, która nie przestaje rozciągać nad nim litościwej opieki, oddany został do Szpitala *Ewangelickiego*, gdzie też znacznej doznał ulgi i odzyskał siły. Taki tedy jest los owego niewidomego *pilata*, który po tylu przytoczonych faktach, może być przez każdego na miejscu sprawdzony.

Xięgarnia Michała *Frühlinga*, przy rogu ulicy *Żabiej* i *Senatorskiej*, w domu JW. Hr: *Zamoyskiego* Nr 472, następujące nowości otrzymała: *Elektra* tragedja *Sofoklesa*, przekład Anto: *Małeckiego;* cena rs. 1 k. 20. O *Sposobie osiągnienia prawdy*, filozofja praktyczna p. Jakóba *Balmes*, rs. 1 k. 20. *Satyry Horacego*, przełożył na język polski wierszem miarowym Dr Marcelli *Motty*, cena k. 60. *List żelazny*, tragedja w 5ciu aktach p. A. *Małeckiego*, rs. 1 k. 65. Taż xięgarnia odebrała najnowsze *atlasy* i *karty jeograficzne*.

Wynalazki współzawodniczą z sobą, i jedne za drugimi, gonią. Brak zwykłego materjału do robienia papieru, nasuwał różne wynalazcom myśli, tak dalece, że nawet drzewo jak to donieśliśmy, użyto za surrogat, mający w niejakiej części zastąpić szmaty. Teraz P. C. M. *Archer*, wpadł na inną myśl, a mianowicie na zdejmowanie druku z papieru, i to sposobem tak prostym i tanim, że ze względu na niezmierną ilość niepotrzebnych druków, odkrycie jego może się uważać jako wyrównywające nowo-wynalezionej fabrykacji papieru. P. *Archer*, otrzymał już przywilej od rządu *Angielskiego*, i wszelką makulaturę, zamienia na papier czysty i zupełnie zdatny do użycia w drukarniach.

Z powodu zbliżania się późnej *jesieni*, radzimy amatorom kwiatów posiadającym w swych zbiorach drzewka *cytrynowe* tak zwane *dziczki*, powynosić do lochów, lub mało ogrzewanych pokoi, aby drzewka te przez zimę wypoczęły i nie zmarznąwszy utraciły stare listki. Nie wyjmując ich wszakże z wazonów czy też z doniczek, należy jeszcze odgrzebać ziemię z po-nad korzeni i obłożywszy takowe połową świeżej rozerzniętej *cytryny*, z całym sokiem i pestkami, przykryć napowrót ziemią. Drugą zaś połowę *cytryny* zachować w wodzie i tą wodą mniej więcej z dziesięć razy przez zimę polewać ów wazon. Z wiosną płonka ta, wyda kwiaty i owoce jakby była zaszczepiona od rodzajnej *cytryny*. Środek ten podany przez jednego z doświadczonych ogrodników ma być nieomylny; jeżeli więc kto z Czytelników naszych zrobi to doświadczenie, prosimy bardzo o udzielenie nam wiadomości o wypadku takowego.

Jeszcze jedna nowość literacka, to jest że P. *Nowolecki*, kończy drugie wydanie tomu 2go *Wizerunków Społeczeństwa Warszawskiego*, p. J. S. *Boguckiego*, o wyjściu którego w swoim czasie doniesiemy. A że przykład dobry wiele może, zatem P. A. *Niewiarowski*, na wzór *Galerji kawalerów do wzięcia* (Boguckiego), skreślił nowy obrazek p. t.: *Galerje Panien na wydaniu*, który jak wiemy, uzupełni drugą edycję *wizerunków*, i jako osobna broszura wydany zostanie.

Prześliczne od dni kilku mamy noce, choć cokolwiek już przymroźne. Oko nasycić się nie może widokiem to *Xiężyca*, to tysiąców gwiazd iskrzących nad horyzontem naszym. Nie jeden zastanawia się nad ogromem liczby tych ciał niebieskich, i nie dziw temu. Podług *Argelandera*, znajduje się na niebie 5 do 6,000 *gwiazd*,

widzialnych okiem nieuzbrojonem. Ostatnie *gwiazdy* widzialne okiem ludzkiem należą do 6go rzędu. Liczą 20 gwiazd 1szej wielkości, 65 drugiej, 190 trzeciej, 425 czwartej, 1,100 piątej, 3,200 szóstej, 13,000 siódmej, 40,000 ósmej, 142,000 dziewiątej wielkości; w ogóle 200,000. Katalog *Lalanda* obejmuje 47,000 gwiazd, zony *Bessla* i *Argelandera*, obrachowane przez *Weissego* Dyrektora Obserwatorjum w *Krakowie*, wykazują 32,000 gwiazd, *Hind* zaś utrzymuje że jest 130,000 gwiazd katalogiem objętych; nieobjętych zaś, nieprzeliczona liczba.

Jeden z tutejszych numizmatyków, mianowicie P. A. *Faust*, został w tych czasach właścicielem nader pięknego starożytnego zabytku. Jest to wydobyta niezbyt dawno z ukrycia szkatułka z drzewa *orzechowego*, mająca długości cali 11, a szerokości i wysokości przeszło po 6 cali. Na wierzchu zaś tejże i po wszystkich bokach, znajdują się rzeźbione wypukło popiersia Królów, z nazwiskami i datami ich panowania, poczynając od *Leszka*, którego tam podpisano *Lechus*, aż do *Augusta IIIgo* z podpisem *Augustus III*. Między zaś ostatniemi *Augustami Sasami*, znajduje się popiersie *Marji-Józefy*. Nadto w rzeźbie są herby Korony i *Litewski*, oraz panującego domu *Saskiego*. Popiersia Królów, są zupełnie te same, które później za *Stanisława-Augusta*, odlano w brązie, bardzo starannie rzeźbione, z zachowaniem podobieństwa. Daty zaś pod każdym popiersiem są zamieszczone zgodnie z datami kronikarzy naszych.

Zamieszczony w kalendarzu na rok 1855, J. *Unger*, artykuł o Zakładzie Śtej Marty w *Warszawie*, obejmuje także i *cennik* wszelkich bez wyjątku robót tak męzkich i damskich, oraz dla dzieci, wykonywanych w tymże zakładzie. Z *cennika* tego można powziąść wyobrażenie, jak dalece wszystkie te roboty, to jest szycie, znaczenie, haftowanie, i t. p., można mieć po przystępnej zupełnie cenie. Od kilku kopiejek, aż do tysiąca przeszło rubli srebrem, wykonywają tam wszystko bez wyjątku, i jeżeli można było wyrządzić przysługę, to bezwątpienia ogłoszeniem tego *cennika*, zwłaszcza gdy jak wnosić wypada, kalendarz P. *Ungra* znajdować się będzie w ręku każdego. Kiedy jednak z okoliczności tego artykułu, uczyniliśmy znów wzmiankę o tym kalendarzu, nie możemy przeto pominąć z uwagi dwóch zamieszczonych w nim artykułów, napisanych *wierszem*. Pierwszym jest *Wędrówka po kraju*, gawęda z naszych czasów, przez St: *Jachowicza*; a drugim, *Historja o Djable jako schudł przy Babie*, także gawęda przez Wacława *Szymanowskiego*. Obie one napisane wybornym i gładkim wierszem, a jeżeli jedna z nich zaleca się rzewnością i prostotą serca, druga nawzajem wesołością i dowcipem. Między innemi St: *Jachowicz* pięknie bardzo daje obrazek *smętarza*, tego siedliska jedności, na którym wszyscy obok siebie spoczniemy:

„*Smętarz* to nasz ogródek; czyż człek nie roślina?
Co kiedy zwiędnie w zimie, z wiosną żyć zaczyna?
Dla tego jak ogródek przez nas utrzymany.
Tu spoczywa po trudach nie jeden kochany. —
W jedwabiach, czy siermiędze, jednakie wspomnienia,
Jedne w ustach Kapłana, podnoszą się pienia.
Ten *smętarz* nas nie straszy, ale przypomina:
Że czy dziedzic, czy chłopek, to jedna rodzina.—

(A. n.) Dwa tygodnie upływa od zamieszczonej prośby w *Kurjerze* z d. 22 z. m., ażeby się znaleźli obrońcy religiji za biedną i wzgardzoną literą *x*; a że dotąd jakoś milczenie w tym względzie panuje, proszę o zamieszczenie tych słów kilku. Przed trzema podobno laty przemawiał ktoś za głoską *x*, w *Bibljotece Warsz:*, a w r. b., w tymże duchu ozwano się i w *Gazecie Codziennej*; teraz zaś ponowił to samo artykuł w *Kurjerze*, uważając *X*, jako ozdobę szacunku dla stanu Duchownego, oraz Dygnitarzy, a nadto żąda, żeby kto objaśnił: dla czego w całej *Polsce* od tylu wieków, aż do XIX stulecia nie używano *ks*, tylko zawsze *x*? Na to ostatnie twierdzenie odpowiadam: że Autor rzeczonego artykułu wielce się z prawdą minął i zadał jej cios boleśny; przeciwnie bowiem, w autorach złotego wieku naszej literatury zawsze znajdujemy: *Ksiądz, Ksieni, Książę, Księżyc, Księga;* z obcego tylko języka wzięte wyrazy drukowano przez *X*, jako to: *Xerxes, Alexander, Xawery* i t. d. Na poparcie czego dosyć będzie wziąść w rękę: *Lekarstwo duszne, 1551 r.; Psalterz Dawida, 1558 r.; Księgi o jasnym a szczyrym słowie* Bożym, Księdza Stan: *Hosiusa*, 1562 r.; *Katechizm* Księdza *Kuczborskiego*, 1568 r.; *Postylle* Księdza *Białobrzeskiego*, 1581 r., *Wujka* 1582 r., i inne; dalej dzieła *Reja, Kochanowskiego, Górnickiego, Koszuckiego, Stryjkowskiego, Orzechowskiego*, i t. d. Przejdźmy następnie do XVII wieku: oto *Katechizm rzymski Karnkowskiego*, 1603 r.; Dzieła Seb: *Petrycego* 1605 i 1618 r., i współcześni mu autorowie używają ciągle *ks*, o czem przekonać się łatwo otworzywszy którąkolwiek z ksiąg tu przytoczonych, znajdujących się w bibliotece Głównej Okręgu Nauk: War:; stoi ona dla każdego otworem, łatwo przeto sprawdzić, a tem samem zbić omylny wniosek, że odwiecznie nie używano *ks*, tylko *x*, jak utrzymuje podawca odezwy w *Kurjerze*. Około połowy XVII wieku, pojawia się naprzemian w drukach *ks*, i *x*, które to ostatnie coraz więcej z czasem upowszechniać się zaczęło; w XVIII wieku stało się prawie powszechnem; aż dopiero od 1830 r., znowu *ks* górę brać poczęło na wyrozumowanych zasadach pisowni; tak samo jak niknęło *y*, a *j* wbrew zastarzałym przesądom i uporowi miejsce swoje godnie zajęło. Ale że nałóg staje się drugą naturą, znajduje przeto jeszcze dotąd *ks*, swoich zaciętych przeciwników, zwłaszcza że łatwiej piszącemu nakreślić *x*, aniżeli miasto niego użyć aż dwóch głosek.— Tym: *Lip:*.

W dalszym ciągu ofiar na dotkniętych pożarem mieszkańców miasta *Siedlec*, złożyli w Redakcji *Kurjera*: J. *Her:* rs. 3; Antoni *Adam*:... rs. 1; Pani K. M. kop. 30; M. S. rs. 1.— Złożono w tejże Redakcji dla dotkniętych powodzią mieszkańców *Szlązka*: od U. rs. 1; od Maxymiljana *Rub:* rs. 3; od W. S. k. 30.

Ze wszech stron domagają się dalszego ciągu *Wizerunków Polskich*, których wydawnictwo nieco się opóźniło. Owoż pospieszamy donieść, że P. M. *Fajans*, zajmuje się obecnie nowemi portretami do tychże *Wizerunków*. Z gotowych, już są: Profesora Antoniego *Wągi* i Augusta *Cieszkowskiego*.

Ostatnie transporta jesienne *wód mineralnych naturalnych, wprost ze źródeł czerpanych* i *wysełanych*, zaczęły w tych dniach nadchodzić do Składu wód przy Aptece mojej (*ulica Senatorska Nr 480, wprost Miodo-*

wej). W transportach obecnych znajdują się wszelkie wody do kuracji zimowej przeznaczone, a mianowicie: *Vichy, Spaa, Marienbadzkie, Karlsbadzkie, Egerskie, Emskie, Kissingen Rakoczy, Obersalzbrunn, Fachingen, Kudowa, Geilnauskie, Adelheidsquelle, Pyrmontska, Homburgska, Kreutznach, Friedrichshaller, Pülnauska, Selters*, i t. p.— Instrukcje szczegółowe co do użycia tych wód, bezpłatnie dołączają się.— F. *Sokołowski*, Aptekarz.

Nocy upłynionej, znaleziono za *Ujazdowem*, na drodze wiodącej do *Łazienek Królewskich*, ciało mężczyzny lat około 30 mającego, niewiadomego z nazwiska i pochodzenia, przy którym znajdowała się xiążeczka legitymacyjna, należąca do Wincen: *Pietrzyńskiego*, czeladnika stolarskiego. Ciało jego tymczasowo zabezpieczono w grabarni Szpitala Dzieciątka Jezus.

Dnia 31 z. m., danym był w *Płocku* koncert na cel dobroczynny, przez Pana Kazimierza *Ładę*, znanego naszego Artystę skrzypka, przy pomocy utalentowanej Amatorki w śpiewie i ładnie grającego na fortepjanie Amatora. Koncert był bardzo liczny; Pan *Łada* grał cudownie, grał dwie sztuki więcej nad program, bo oklaski nie miałyby końca; a lubo już po trzeci raz powitali tam Pana *Ładę*, zawsze jednak równie miłem i pożądanym jest dla tego miasta gościem.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali, po Melodramie: *Tułacz*, Pani *Korzeniowska*, Panny: *Ciemska, Strzelbicka, Fruzińskie*, oraz PP. *Żołkowski* i *Królikowski* po 4-kroć, i *Chomanowski* 5-kroć.

Anglja. — *Advertiser* przypuszcza, że Parlament zwołanym będzie w ostatnich tygodniach Stycznia. — Dzienniki opisują marsz armji *angielskiej* do *Bałakławy* przez góry, jako niezmiernie trudny, zwłaszcza pierwszego dnia (24 z. m.); w dniu 25, armja stanęła w *Bałakławie*. Szczególniej w lesie bardzo gęstym dla braku ścieszek, musiano kierować się według igły magnesowej; wszystkie oddziały były wówczas pomieszane bez porządku. *Francuzi* dniem później marsz wykonali. Kraj, który przebywano, był pełen najpiękniejszych owoców, winogron, migdałów, moreli. Flotta w *Bałakławie* wylądowała zaraz zapas kawy, cukru i herbaty, bo *Anglicy* nie ruszą się nigdzie bez tego napoju. Korrespondenci *angielscy* wychwalają urządzenie ambulansów *francuzkich* i całej ich służby zdrowia, która u *Anglików* jest bardzo niedokładną. (Jour: de St. Pet:).

Francja. *Paryż 30 Paźdz:*.— Od czasu zniżenia cła od win sprowadzanych do *Francji*, handel winami *hiszpańskiemi* powiększył się niezmiernie, przez co ubyło konsumentów winom *francuzkim;* tak zwane czarne wina *hiszpańskie* kosztują na miejscu 18 do 20 fr: hektolitr; koszta przewozu zaś tę cenę podwajają. — (Ind: Belge).

Paryż, dnia 19 Października. — Minister wojny ogłosił treść raportów odebranych z pod *Sewastopola* z d. 3 b. m. Od zajęcia *Bałakławy* nic ważnego nie zaszło; armja *angielska* żywność i zapasy prowadzi z *Bałakławy; francuzka* z 2ch małych zatok na północ przylądku *Chersonez*. Armja *francuzka* zajmuje lewą stronę linji ataku od morza do twierdzy południowej; *angielska* od twierdzy południowej do ruin *Inkermanu*. Armja *francuzka* rozdzieloną jest na dwie części; 3 i 4ta dywizja stanowią korpus oblegający, 1 i 2ga obserwacyjny; pierwszym dowodzi Jenerał *Forez*, drugim Jenerał *Bosquet*. Dywizja *Turecka* stoi w rezerwie. Armja *Angielska* podobnież się rozdzieliła. — Śmierć Marszałka *St. Arnaud*, nie zrobiła wielkiego wrażenia na wojsku. — Dzienniki tutejsze powstają bardzo na politykę *Prus*, i wojowniczo z tego powodu odzywają się.— Z *Tulonu* codzień wojska odpływają na *Wschód* równie jak z *Marsylji;* wszystkie parostatki handlowe zostały zajęte do przewozu wojsk. (J. de St. Pet:).

Hiszpanja. — By uniknąć wszystkich sporów, gabinet postanowił aż do otwarcia kortezów nic ważniejszego nie przedsiębrać. Postanowienie to uważają wszyscy za bardzo rozsądne, ze względu na trudne okoliczności, w jakich się rząd *Hiszpański* znajduje. (Ind: Belge).

Turcja. — Z *Bukarestu* donoszą, że *Omer* Basza forsownemi marszami posuwa wojska udające się do *Dobruczy*. Wojska te składają się z dywizji rezerwowej feryka *Izmaela* Baszy, z dwóch ordu *rumelijskich*, z dwóch brygad jazdy. Korpus obserwacyjny *Dobruczy* posunął się ku *Dunajowi*. Lord *Raglan* nastaje na *Omera*, by działania swe rozpoczął jak najspiesznicj. Z *Warny* donoszą, że *Omer* posłał Lordowi *Raglan* swój plan działania przeciw *Bessarabji* i czeka na odpowiedź Lorda. Według innych, miał odpłynąć z *Warny* do *Krymu*, gdzie w d. 18, miała się odbyć wielka rada wojenna. — Przy wjeździe Xięcia *Stirbeya* i w czasie przyjęcia u niego, nie znajdował się żaden Dygnitarz *Turecki*, ani nawet żaden Oficer. *Omer* Basza dla tego naumyślnie opuścił *Bukarest* na czas pewien. — Gubernator *Bośnji* otrzymał rozkaz ruszenia z wojskiem do *Dobniak* dla poparcia działań *Abdi* Baszy, dowodzącego wojskami skoncentrowanemi na granicy *Czarnogórza*, by odeprzeć najścia górali w granice *tureckie*. Z *Trebizondy* donoszą, że cztery okręta linjowe *tureckie* popłynęły do *Sukum-Kale* i *Czuruksu*, z posiłkami; udali się tam także *Mustafa* Basza, *Bu-Maza* i Kapitan *Mauduit*. Armja *azjatycka* jest dotąd bezczynną; czeka ona na przybycie swego Dowódzcy *Izmaela* Baszy, który z powodu choroby, zatrzymał się czas jakiś w *Konstantynopolu*, ale już jest zdrów i otrzymał rozkaz gotowości do wyjazdu.— W *Bukareście* prowadzą śledztwo w celu odkrycia źródła fałszywej wiadomości o wzięciu *Sewastopola*. (Gaz: Augs:).

Targi *angielskie* w upłynionym tygodniu wcale nie były ożywione, a dla wielkiego dowozu, ceny krajowego ziarna od 3 do 4 szyl: na kwarterze uchyliły się; *pszenica* zagraniczna po dawnych notowaniach słaby odbyt miała.— We *Francji* żadnej nie było zmiany: potrzeby wielkie, dostawy niewystarczające. — W *Hollandji* ostatnie targi, i co do cen, i co do ruchu spadły. Toż samo o wszystkich portowych i *Niemieckich* targach powiedzieć możemy. U nas w miarę słabych doniesień z *Anglji*, ustawała chęć do kupna; cało-tygodniowe zniżenie od 50 do 60 guld: na łaszcie wynosi. Płacono za łaszt *pszenicy*, przy wadze 125 do 134 f. h., guld: prus: 570 do 710 co na kor: War: daje od rs. 6 k. 43 do rs. 8 k. ½. Cena *żyta* dochodziła licząc na korzec do rs. 4 k. 40 *grochu* zaś do rs. 4 k. 51½.— *Gdańsk*, 2 Listopada 1854 r.— *Makowski, Kendzior et Comp:*.

Rozmaitości. — Do wód w *Trouville* tego lata, przybyła na kurację dama, poprzedzona transportem *45 skrzynek*. W każdej był ubiór kompletny od stóp do głów. Dama ta bawiła w *Trouville* dni 45, i każdego dnia miała na sobie inne ubranie, suknię, mantylę, kapelusz, trzewiki, etc. 46go dnia, chociaż spodziewała się przyjemnej zabawy, wyjechała jednak z rana, nie chcąc być w konieczności przywdziania drugi raz tego samego ubrania. Miejscowi przezwali ją: Damą *o 45ciu skrzynkach!* — Pan *Trotianne*, który w *Mondorf* wybudował wielki hotel, ma swoją własność na granicy *francuzkiej*, tak, iż główny gmach leży w *Luxemburgskiem*, a pawilon ogrodowy we *Francji;* pomiędzy tem ciągnie się granica, którą potok przedziela. Za pozwoleniem władzy, w swej gminie wybudował Pan *Trotianne* przed dwoma laty nad tym potokiem most, który połączył jego realność. Dyrekcja celna protestowała przeciw temu, i kazała nawet most rozebrać. Sprawa ta wytoczyła się przed sąd; Pan *Trotianne* wygrał proces; naczelny sąd zawyrokował, że wybudowanie mostu jest prawnie pozwolone. W przeszłym roku postawiono most znowu, ale że dogadzał przemytnictwu, trzymeli na nim straż dzień i noc nadzorcy pograniczni. W dniu 2gim z. m. przybył niespodzianie do *Mondorf* Nadzorca pogranicznej brygady, i po przeczytaniu odebranego rozkazu, kazał natychmiast rzeczony most rozebrać. Pan *Trotianne* zamyśla wytoczyć zaskarżenie nietylko przed tutejszym sądem, lecz będąc *Francuzem*, chce także poszukiwać u swego rządu za takie naruszenie swojej własności. — Zasadziłem *kartofle*, a zgadnijcie co weszło?... Oto trzoda chlewna, i wszystkie je wykopała.

Logogryf.

Równiem wielka, jak mała;
Równiem cicha, burzliwa,
A czasami i stała,
Albo zdrowa, szkodliwa.
Jednem słowem co chcecie:
To mieć ze mnie będziecie.—

*
* *

Choć weźmiesz *pierwszą*, każdy ci powie:
Że i ta także ma te przymioty;
Może nie wywrze wpływów na zdrowie,
Za to oddziała na wasze cnoty.
A różność znaczeń pomiędzy niemi:
Tak jak się różni niebo od ziemi!—

*
* *

Gdy weźmiesz *drugą*, zostanie wtedy
Para sierotek, bo *dwie* litery;
Ponieważ *cała* wszystkich ma *cztery*.
A tym dwom człowiek rad w pośród biedy;
Bo jakaś w serce wstąpi otucha,
Gdy mu to słówko szepną do ucha.
(Znaczenie zeszłego logogryfu *Strawa.*)

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Boski Juljan Ob: z Osowca nr 2236; Chrzanowski Jan Ob: z Wyszkowa nr 626: Drohojewski Sew: Hr. z Kijowa nr 613; Kucharski Albin Oby: z Wychodźca nr 603; Moszkowski Józ: Ob: z Brzysców nr 556; Malanowski Lud: Oby: z Popowa nr 585; Nowosielski Ign: Oby: z Siedlec nr 625; Rostworowski Fel: Oby: z Lesznowoli nr 570; Stępowski Fel: Oby: z Bełchatowka nr 556; Targowski Józef Oby: z Lewiczyna nr 584; Werecki Stan: Oby: z Ustanowa.

Wyjechali: Borysławski Adolf Ob: do Dąbrowy; Buceń Jacek Sędz: Pokoju do Mniszków; Gostomski Stan: Ob: do Studzieńca; Horodyński Wład: Ob: do Lublina; Kijewski Aug: Oby: do Żelechowa; Mazaraki Jul: Ob: do Brójca; Minasowicz Jul: Ob: do Potyczy; Ostromęcki Waler: Urzę: do Petersburga; Scypio Maur: Hr. do Łazisk.

Przyjechali koleją żelazną: Dejsing Lud: Urzę: Konsulatu Pruskiego w Warszawie, z Berlina nr 392.

Wyjechali koleją żelazną: Epstejn Herman Radca Handl: do Wrocławia; Kimpapi Konst: Ob: do Aten; Młodenowitsch Dymitr Kup: do Serbji; Wolicki Leon Ob: do Poznania.

DONIESIENIA.

Naczelnik Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.

Podaje do publicznej wiadomości, że w d. 4/16 Listopada r. b. o godz: 11 z rana, odbywać się będzie w Biurze Zakładu, głośna licytacja in minus, na dostawę dla Zakładu Warzelni Soli, na 1855 rok, następujących Materjałów: 1) Oliwy funtów 1200; 2) Oleju lnianego wiader 2; 3) Oleju rzepakowego wiader 150; 4) Bawełny na knoty funt: 30; 5) Skury mastrychtowej funt: 150; 6) Blejwasu funt: 100; 7) Salamonjaku funt: 5; 8) Siarki funt: 50; 9) Stali ang: lanej funt: 30; 10) Stali Styryjskiej funt: 30; 11) Miedzi w prętach $1\frac{1}{2}$''□ grubości funt: 50; 12) Tygli grafitowych sztuk 6; 13) Kredy funt: 50; 14) Kalafonji funt: 5; 15) Szpagatu funt: 6; 16) Tektury ¼ cala grubej 1 łokieć w □, arkuszy 20; 17) Konopi czesanych funt: 600; 18) Wapna nielasowanego czetw: 1000; 19) Świec łojowych funt: 900; 20) Łoju topionego funtów 800; 21) Cyny ang: funt: 30; 22) Dratwin funt: 150; 23) Minii farby funt: 20. Materjały powyższe mają być dostarczone w gatunkach dobrych do Magazynu Zakładu, lub na place budowy w miejsce przez Zarząd Zakładu wskazać się mające kosztem dostawcy w terminach następujących: Olej lniany, rzepakowy, bawełna, konopie, łój w 2ch częściach, pierwsza połowa najpóźniej do dnia 3/15 Grudnia r. b., a druga połowa do d. 3/15 Stycznia 1855, mogą być i razem dostarczone, lecz w pierwszym terminie; inne zaś Materjały najpóźniej do dnia 3/15 Stycznia 1855 r.; oprócz Oliwy, która ma być dostarczoną najpóźniej do d. 1/13 Kwietnia 1855, gdy będzie w stanie płynnym nie zmarzniętym, a to dla łatwiejszej przewagi; Wapno zaś w 3ch częściach, mianowicie: dnia 1/13 Kwietwia czetwerti 333, d. 1/13 Lipca czetw: 333, d. 1/13 Września czetwerti 334. Przystępujący do licytacji, winien zaopatrzyć się w wadium wyrównywające 1/10 części wartości materjałów, które licytować zamierza, i takowe złożyć do depozytu Kassy Zakładu w gotowiźnie lub papierach krajowych procentowych kurs w kraju mających, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone zostanie, a otrzymującemu przybicie, na rachunek kaucji policzone będzie. Kaucja wymaganą jest w 1/4 części licytowanego przedmiotu. Bliższe warunki dotyczącej tej dostawy, przejrzeć można każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne w Biurze Naczelnika Kancel: B. P. w Warszawie, i w Biurze Naczelnika Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku. — Radca Honorowy, *Kupiszeński.*



Z dawna istniejący i znany Szan: Publiczności Magazyn **MEBLI**, przy ulicy Koziej w hotelu Saskim, pod firmą M. KALISCH, wyłączną własnością tegoż będący, na nowo urządzony i we wszelkiego rodzaju MEBLE, tak co do gustu mody, trwałości i umiarkowanej ceny, nic do życzenia nie pozostawia. Przytem ma zaszczyt nadmienić, że w Magazynie tym znajdują się zupełnie wykończone podług najświeższych modeli zagranicznych, wszelkiego rodzaju Meble; za trwałość i gustowność których, oraz za roboty i materjał tapicerski, sam Kalisch jako wykwalifikowany Majster Stolarski, zaręcza.

KOLONJA obejmująca powierzchni w dobrej ziemi, ogrodach i łąkach, dziesiatin 11 (morgów 21 i ćwierć) miary nowo:, na której rocznie zbiera się 100 fur siana jednokonnych Warszawskich, położona na brzegu rzeki Rządza we wsi Józefin Gminie Tuł Pow: Stanisłswowskim, o werst 35 od Warszawy, składająca się z Domu mieszkalnego o 2ch stancjach na podłodze, Stodoły, Stajni, Obory i Ogródka fruktowego, jest do nabycia z Inwentarzem żywym i ruchomościami gospodarskiemi. Wartość około rs. 750. Wiadomość u Wójta Gminy Rudzienka (Grabi), pod Mińskiem, w tem Powiecie.

Jest do sprzedania **FUTRO** Niedźwiadki, zupełnie nowe, cienkiem suknem granatowem pokryte, za rsr. 180. Wiadomość u Szwajcara pod Nr 1245 *b*, w domu Hr. Andr: Zamoyskiego, przy ulicy Nowy-Świat.

PŁASZCZ szopowy nowy, suknem szaraczkowem pokryty, jest do sprzedania za rsr. 60, w handlu Popczyńskiego, przy ulicy Krak:-Przedmieście.

OKEFTÓW kilkaset sztuk, z żelaznemi obręczami; oraz **BILLARD** palisandrowy, mało używany, świeżo odnowiony, są do sprzedania. Bliższa wiadomość w Składzie Porteru i Piwa Bawarskiego, przy ulicy Granicznej w domu W. Kurca, Bazar zwanym.

Z przyczyny wyjazdu, **MIESZKANIE** do najęcia każdego czasu, na 1m piętrze, przy ulicy Jerozolimskiej, w Aleach, idąc z Nowego-Światu do Kolei żelaznej, po lewej ręce, pod Nr 1582, mianowicie: Przedpokój z przepierzeniem, za którem Kuchnia ang:, 3 Pokoje, Skład na drzewo, Piwnica i Spiżarnia, za cenę zniżoną. Wiadomość u Właściciela domu.

OLEJU lnianego 200 garncy, jest do sprzedania w całości po rs. 1 za garniec, po rs. 1 k. 5 w małych częściach, a to pod Nr 1346 *b*, przy ulicy Mazowieckiej. Wiadomość u Stróża Józefa.

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania **LUSTRA** duże i małe; Kandelabry złocone w ogniu; Wazony; Stół mahoniowy i t. p., pod Nr 1259 *a*, przy ulicy Nowy-Świat, na 1m piętrze od frontu, w domu XX. Augustjanów.



FORTEPJAN używany, w dobrym stanie, roboty jednego z pierwszych Fabrykantów. Ktoby takowy życzył nabyć, raczy się udać od godz: 11 do 1ej, przy ulicy Senatorskiej i rogu Bielańskiej, w domu P. Brun Nr 466, na 2gie piętro od frontu. Wiadomość w Sklepie Żelaznym, u Właściciela domu.

Są do wynajęcia każdego czasu, trzy **POKOJE**, na dole, świeżo wyrestaurowane, przy ulicy Miodowej. Wiadomość pod filarami w handlu J. H. Letronne.

BILET Lombardowy, wydany za Nrem 32,016, zaginął. Uprasza się więc każdego, ktoby takowy znalazł, o oddanie go do Dyrekcji Lombardu w Magistracie tutejszym urzędującej, tem bardziej, że żadnej ztąd korzyści odnieść nie może, albowiem stosowne ostrzeżenie już nastąpiło.



Do głównego Składu Kawjoru Astrachańskiego, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nro 477, Nadszedł 3ci transport **KAWJORU** świeżego mało solonego; KONFITUR Kijowskich prawdziwych; SZAMAI Kizliarskiej; BAŁYKU Krymskiego; BULJONU Wołyńskiego; oraz MUSZTARDY Sarepskiej; GROSZKU zielonego; MINOGÓW Elbląskich świeżych; oraz **WINOGRON** Astrachańskich; i **ŚWIEC** Stearynowych Petersburgskich. A. *Kucharkin.*

Dyrekcja Mennicy Warszawskiej. — Podaje do wiadomości, że d. 28 Października (9 Listopada) r. b. o godz: 11 z rana, odbędzie się w Biurze Dyrekcji Mennicy przy ulicy Bielańskiej pod Nr 607, licytacja głośna, na dostawę MIEDZI przetopionej i na sztabki pieniężne wykutej, pudów 1,100 w rozmiarach podług wzorów przez Dyrekcję Mennicy udzielić się mających; stosownie do warunków, które każdego czasu w Biurze Dyrekcji mogą być odczytane. Za praetium fisci do licytacji oznacza się summa rsr. 13,409; a kaucja rs. 1,340 wynosi.— P. o. Dyrektora, Radca Kolegjalny, *Kułakowski.* Sekretarz Guber:, *Ginett.*

MELODIKON z mocnym i pięknym głosem, w ozdobnej palisandrowej szafie, mogący zastąpić Organy w Kościele, a także mieścić się w salonie jako kształtny mebel, jest do zbycia za cenę nader umiarkowaną, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 753, na 2m piętrze od frontu.— Tamże są do wynajęcia każdego czasu dwa **POKOJE** z meblami lub bez, dla Kawalerów, albo też dla przyzwoitej Osoby płci żeńskiej. Wiadomość na miejscu, z rana od godz: 8 do 10tej, a po południu od 3ciej do 5tej.

BILET Lombardowy, wydany za Nr 10,020, zagubiony został. Uprasza się więc każdego, ktoby takowy znalazł, o oddanie go do Dyrekcji Lombardu w Magistracie tutejszym urzędującej, tem bardziej, że żadnej ztąd korzyści odnieść nie może, albowiem ostrzeżenie już nastąpiło.



MEBLE mahoniowe, w zupełnie dobrym stanie, a mianowicie: Kanapa, 2 Fotele, 12 Krzeseł świeżo axamitem utrechtskim pokryte, oraz STÓŁ przed Kanapę, KOMODA i EKRAN, do sprzedania. Wiadomość w domu Nro 826 przy ulicy Ogrodowej, prawie wprost ulicy Białej.

Z powodu rozszerzłej się pogłoski, jakobym Szkołę wyższą prywatną żeńską, poprzednio przy ulicy Leszno pod Nr 726 utrzymywaną, zupełnie zwinęła; zniewoloną jestem powtórnie uwiadomić szano: Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży płci żeńskiej, że Zakład mój, ciągle istnieje, z tą tylko różnicą, że takowy przeniosłam pod Nr 468/*a*, naprzeciw Kościoła XX. Reformatów, przy ulicy Senatorskiej, to jest do lokalu, gdzie poprzednio exystowała Pensja męzka ś. p. *Vatkiego.* Że kurs nauk na rok szkolny 1854/5, w właściwym czasie rozpoczętym został, że wystarałam się o dobór Nauczycieli i Guwernantek, że lokal który obrałam, jest znacznie obszerniejszy i dogodniejszy; słowem niczego nie zaniedbam dla zapewnienia tem więcej korzyści uczennic i zjednania sobie zaufania osób powierzających je memu dozorowi. — Joanna *Kołudzka*, Ochmistrzyni.



Na Dobra w Guberni tutejszej, w bliskości Warszawy, na pierwszy numer hipoteki, potrzebną jest **SUMMA** rs. 3,000. Ktoby przeto takową chciał umieścić, zgłosić się zechce pod Nr 1302 przy ulicy Nowy-Świat, na 2gie piętro od frontu, bez pośrednictwa osób trzecich.

Odwołując się do ogłoszenia w Kurjerze Warszawskim z dnia 10/22 Wrześ: № 248, że niżej podpisany przyjmuje każdego czasu wszelkie obstalunki i różne reperacje, na roboty z CZARNEGO KRAKOWSKIEGO **MARMURU**, oraz że ma takowe Kamienie do zbycia w stanie niewyrobionym za bardzo przystępną cenę. Ponawiam to ogłoszenie, gdyż dowiedziawszy się, że w czasie wyjazdu mego do Krakowa, celem sprowadzenia Kamieni na zapasy i wykończenia obstalowanych robót, zgłaszały się do mnie niektóre osoby pod Nr 2950 przy ulicy Solec w domu W. Józefa Janasch. Mam zatem honor donieść szanownej Publiczności, o swoim przyjeździe i gotowości do usług, zapewniając powtórnie z swojej strony za akuratne wykończenie wszelkich mi poruczonych obstalunków, o czem świadectwa tutejszych Szano: Obywateli przekonać mogą. Zastać mnie można z rana do godz: 8ej, po południu od 1ej do 9ej. — F. *Hochsztym*, z Krakowa.

Ktoby życzył nabyć w b. Gub: Kaliskiej, **DOBRA**, w okolicy przyjemnej, w glebie pszennej, z budowlami i inwentarzami kompletnemi, a nawet mobiliami, słowem Dobra w których gospodarstwo doprowadzone jest sposobem Szlązkim, do zupełnej dojrzałości; zechce zgłosić się przy ulicy Freta pod Nr 264, na 2gie piętro od frontu.

We wsi Głuchowie, wiorst 7 od miasta Pow: Rawy w Gub: Warszawskiej, jest do sprzedania **FOLWARK** obejmujący dziesiatin 45 (włók 3) ziemi m. n., mający Dom nowo-wybudowany, z wszelkiemi innemi zabudowaniami gospodarskiemi i ogrodami, Sieczkarnia z maszyną. Folwark ten można nabyć w każdym czasie za umiarkowaną cenę. Wiadomość na miejscu.



W MAGAZYNIE MEBLI, pod Nr 1355 przy rogu ulicy Wareckiej, od strony Dzieciątka JEZUS, są do sprzedania różne **MEBLE** palisandrowe, mahoniowe i jesionowe, w najnowszych fasonach; oraz tamże jest Garnitur używany jesionowy, Kanapa, 2 Fotele, 6 Krzeseł, włosiennicą pokryte, i Stół przed kanapę, do sprzedania. — J. *Olsztyński.*

Jest do sprzedania **ALGIERKA** futrzana, suknem brązowem pokryta, obłożona elkami Amerykańskiemi, i kołnierz takiż, w dobrym stanie, mało używana, za cenę umiarkowaną. Wiadomość przy ulicy Długiej pod Nr 543, u Panni Jankowskiej, na dole.

PANNA obeznana z Zarządem Domu, znająca dobrze krawieczyznę, szycie bielizny, życzy przyjąć stosowny obowiązek na prowincji lub w Warszawie. Wiadomość pod Nr 967 przy ulicy Granicznej, na dole.

GUWERNER lub **KORREPETYTOR**, żądany jest na Prowincję. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 672, na pierwszem piętrze.

Potrzebna jest **GUWERNANTKA** FRANCUZKA lub ANGIELKA, posiadająca Muzykę, a to pod Nr 1347, w domu JW. Kosseckiego na dole.

Jest do wynajęcia na lat 6, za rogatkami Belwederskiemi pod Nr 3065, **OGRÓD** obszerny, Obora na 8 Krów, z Górą na siano, wraz z mieszkaniem. Bliższą wiadomość powziąść można na miejscu, lub u Właściciela domu Nr 417 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w Warszawie.



Do sprzedania za rs. 225, **KOCZ** z fordeklem, na leżących resorach, lekki, zdatny do miasta, bardzo w dobrym stanie. Wiadomość w pałacu Namiestnikowskim, na Krak:-Przedm:, u Szwajcara Chmielewskiego.



FORTEPJAN o 6ciu oktawach, mocno zbudowany, jest do sprzedania za rs. 45. Wiadomość przy ulicy Chłodnej pod Nr 902, w oficynie, na 1m piętrze po lewej stronie.

Do trojga dzieci na wieś, potrzebny jest **NAUCZYCIEL** MUZYKI na fortepjanie, rodowity Niemiec, mówiący czystym dyalektem po niemiecku, który jednocześnie mógłby udzielać lekcje w tym języku. Kwalifikujący się do tych obowiązków, zgłosić się zechce na ulicę Elektoralną pod Nr 753, na 2gie piętro od frontu, z rana od 8mej do 10tej, a po południu, od 2giej do 5tej.



Trzy **FORTEPJANY** używane, świeżo wyrestaurowane, jeden blizko o całe 7 oktaw, drugi o pół 7ej oktawy, trzeci o 6u oktawach, są do sprzedania przy ulicy Długiej pod Nr 557, dom zwany Potkańskie, z bramy na 2giem piętrze od frontu, w fabryce Fortepjanów.

OGRÓD owocowy i warzywny, jest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość przy ulicy Pawiej, drugi dom od rogu ulicy Dzikiej pod Nr 2327, u Właściciela.



BRYCZKI na kształt furgonów, na leżących resorach, pakowne, do podróży zdatne; oraz KOCZE na stojących resorach, zupełnie nowe, z fordeklem i rekwizytami, są do sprzedania dla braku miejsca, przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1249, w domu W. Dratz, na prawej stronie, 3ci dom od ulicy Sto-Krzyzkiej. Wiadomość w podwórzu na lewo.

Jest do wynajęcia w każdym czasie, w Skierniewicach, **CAŁE PIERWSZE PIĘTRO**, z wszelkiemi dogodnościami i częścią Ogrodu; — Tamże są do sprzedania **KRZEWY WINNE**, do sadzenia. Wiadomość na miejscu, w Cukierni.

LOKAL, z przyczyny wyjazdu, jest do wynajęcia każdego czasu, 4ry **POKOJE**, Przedpokój i Kuchnia ang:, może być Stajnia, przy ulicy Leszno pod Nrem 669. Wiadomość u Właściciela.

[P]otrzebny jest na prowincję **TERMINATOR**, do Fa[bry]ki Piwa Marcowego, Piwa Bawarskiego i Porteru. Mający [ochotę] może powziąść bliższą wiadomość w Warszawie, przy ulicy [...]kowskiej pod Nr 2929*c*/30*b*.

[...] ulicy Czerniakowskiej pod Nr 2993, w Ogrodzie nowo[...]m, są **DRZEWA** karły zwane, w gatunkach fruk[...]orowych, z Francji sprowadzonych, na sprzedaż po cenie u[...]nej; względem których, do miejscowego Ogrodnika, zg[łosić się] można każdego czasu.

[...]aszczyt zawiadomić Szano: Publiczność, iż w tych d[...]zy ulicy Długiej pod Nr 552, w domu nowo-wyresta[...]m, otworzyłem Magazyn **OBUWIA DAMSK[IEGO]**, z którem polecając się łaskawym względom, nadm[ieniam], iż przyjmuję wszelkie obstalunki po cenie bardzo przys[tępnej].

Grudziąży.

Zakład **MAKARONÓW** włoskich i **SUCHARKÓW** Presburgskich, oraz innych tego rodzaju wyrobów, otworzony został w Lublinie, pod Nr 80, po cenach umiarkowanych, przez Antoniego Dziewulskiego; gdzie również przyjmują się wszelkie obstalunki.

KIT ŻIMOWY do Okien Dubeltowych, codziennie świeży, sprzedaje się w **SKŁADZIE FARB i LAKIERÓW J.A. KRAUSSE**, pod Nr 484 przy ulicy Miodowej, wprost Rządu Gubernjalnego.

Tamże są do nabycia **KALENDARZE** Warszawskie **na rok 1855**, wydania Józefa Unger i Jana Jaworskiego.

Dwa **MAGLE** zwyczajne, w dobrym stanie będące, są do sprzedania pod Nr 1872, w domu PP. *Sakramentek*. Wiadomość tamże, u Stolarza *Falińskiego*.

CZŁOWIEK młody z prowincji przybyły, po ukończeniu 4ch klass, posiadający chlubne świadectwa szkolne, prywatne i Władz Rządowych, obeznany z Sądownictwem, Administracją i Gospodarstwem wiejskiem, życzy przyjąć obowiązek Dependenta przy którym z WW. Mecenasów i Obrońców, lub też na prowincji, Pisarza w jakich dobrach. Wiadomość tę powziąść można w Handlu Win i Korzeni P. Rutsch, przy ulicy Nowy Świat i róg Xiążęcej.



FORTEPJAN mahoniowy używany, w dobrym stanie; oraz **MEBLE** Orzechowe massiv, również w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Miodowej pod Nr 496, na schody na lewo na drugiem piętrze.

Z Kantoru Zleceń przy ul: Wierzbowej N° 473c.

SKRZYPCE Kremońskie, są do sprzedania w Sklepie Konopackiego, w domu Dobroczynności. — Piękny zbiór OWADÓW skorupianych w liczbie 2850, gustownie ułożony w szafkach zaszklonych, i KUCHNIA żelazna, przenośna, jest do sprzedania przy ulicy Wierzbowej pod Nr 614, na 2m piętrze.

Rsr. 500, kto ma do ulokowania na pewnym i korzystnym zakładzie w Warszawie, z zapewnieniem regularnego procentu, na czas stosownie do umowy: raczy pozostawić adres w powyższym Kantorze.

Dziś rano ciepła stopni 4. Wczoraj w południe 5.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 3 cali 3.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Ver-Vert. Pafnucy i Narcyz.*

JAN ŻURKOWSKI, b. Tancerz Teatru Wielkiego w Warszawie, i Teatru Królewskiego Wielkiej Opery w Londynie, ma zaszczyt zawiadomić Osoby interesowane, iż udziela LEKCJE **Tańców** tak w swem mieszkaniu, jakoteż po pensjach i w domach prywatnych. Mieszka przy rogu ulicy Podwale i Nowomiejskiej N° 167, obok Kościoła po-Paulińskiego.



Piotr *Ślizyński*, Nauczyciel TAŃCÓW, podaje do wiadomości, że udziela lekcje tak w swojem mieszkaniu, jako też po domach prywatnych i pensjach; przytem nadmienia, że wyucza Osoby które wcale nie tańczyły i nie uczyły się, w 20 kilku lekcjach, 5u tańców najpotrzebniejszych; za pewność wyuczenia, zaręcza; mieszka pod Nr 41, przy ulicy Stare-Miasto, drugi dom od rogu ulicy Śto-Jańskiej, na 1szem piętrze; Osoby życzące pobierać lekcje, zgłosić się raczą pod powyższy Nr; zastać go można od godz: 10ej z rana do 7ej wieczór.

P. *Puchalski*, Tancerz Teatrów *Warszawskich*, zawiadamia osoby interesowane, iż rozpoczął udzielać *lekcje tańców*, tak w mieszkaniu swem, jako też po domach prywatnych i pensjach. Mieszka pod N° 1348 przy ulicy *Mazowieckiej*, idąc z ulicy *Królewskiej* po lewej stronie, w pierwszą bramę w oficynie na dole.

W Dru[karni] Kurjera Warsz:. — Wolno drukować. Warszawa d. 24 Paździer: (5 Listop:) 1854 r. — Cenzor, F. *Sobieszczański.*